

Aleksander Rozenfeld
SKAZANY NA KOLORY



Aleksander Rozenfeld

skazany na kolory

wiersze 1966- 2016

© Copyright by
Aleksander Rozenfeld

Projekt okładki: Franciszek Maśluszczyk

ISBN druk 978-83-7859-730-8
ISBN e-book 978-83-7859-731-5

pozycja dofinansowana przez
Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną



Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2016

XXX

Ocalić się przed sobą przed innymi
zapomnieć że deszcz ze mróz
iść między ludzi
być między ludźmi
z krzyżem za pan brat
na wozie pod wozem
w pociągu i pieszo
dochodzić słońca dzielić się słońcem
jak chlebem
witać dzień nagim
żegnać nieubranym
żebrac by dać mniejszym od siebie
z wielkimi na ty
z małymi na ty
gazetą na śniadanie
książką na obiad
ocalić siebie
dla siebie dla innych.

mojej Gosi

Śpij moja maleńka
niech ci się wyśni niebo całe słoneczne
rączką swoją podpierasz świat by się nie zawalił
uśmiechasz się przez sen
śpij – twoja lalka bezpieczna
oddycha twoim oddechem
niepotrzebne światło cię nie zbudzi
luli moja mała luli
stań się tęsknotą wszystkich złych ludzi.

XXX

Jesteś skazana na mnie
jak słońce na promień
radość na bliski żal
róża na przekwitanie
panie nie jestem godzien
jestem skazany na ciebie
jak deszcz na dochodzenie ziemi
wiatr na sypanie pamięcią w oczy
jesteśmy skazani na wieczne zrywanie jabłek
codzienne wygnanie z ziemi.

XXX

Żebyś była moja – żebym ja był twój
gdyby wszystkie ptaki świata
dały mi swój strój

gdybym cię mógł widzieć wszędzie
w porze każdej nocy – dnia

żebyś była dla mnie niobe nieborowską
w pochyleniu głowy marmurowy kształt
żebyś była nefretete
wenus z miło ale żywą
klio euterpe polihymnią
ale jesteś
jesteś tylko tym zaśpiewem
tym refrenem
żebyś była moja – żebym ja był twój.

XXX

bądź tą ostatnią od której
będę uciekać
bądź tą najpierwszą do której
przyjdę się korzyć
stawaj się tym kim dla mnie nikt być nie umiał
pożądaną i požądaniem swym
chciej mnie przyciągnąć
pierwszą i ostatnią literą alfabetu
przecinkiem kropką i znakiem zapytania
bądź szczodłą tak by ręka pusto
od ciebie nie wracała
i nie wódź mnie na doświadczenia ojców moich
daj wytrwać przy sobie...
drzewo
gdy burze ciągle... łamie się w końcu

XXX

Dlaczego nie kłaniacie się kominom,
nie kłaniacie się kominom,
Kominom...
Ktoś powie – przecież to tylko cegła,
to tylko cegły,
Cegła...
Ale tam mieszkają ptaki,
Mieszkają ptaki,
to są nasze ptaki,
to są nasze matki,
to są nasi ojcowie,
matki
ojcowie.